

O muzyce i jej granicach

Czym jest muzyka, a czym nie jest? Jak daleko sięga władza sztuk muzycznych, a jakie zjawiska i zdarzenia są poza jej zasięgiem? Najtrudniej jest zdefiniować pojęcia podstawowe, którymi posługujemy się często. Zazwyczaj rozumiemy je zgodnie z naszym osobistym punktem widzenia i automatycznie dostosowujemy zakres naszego rozumienia do sytuacji, w których zdążyliśmy sprawdzić jego skuteczność, albo też w których chcielibyśmy je zastosować. Zdroworozsądkowe definicje są zwykle skuteczne, jednak w przypadku muzyki, jakkolwiek próbowalibyśmy je sformułować, nie oddają całego bogactwa jakie pod tym pojęciem możemy rozumieć. Co więcej, mogą być niebezpieczne, gdyż sprawdzając się w określonych sytuacjach, utralają stereotypowe podziały i mogą się stać podstawą wykluczenia całych obszarów kultury. A to na pewno nie jest naszym celem.

Przełamywanie granic jest nieodłącznym elementem aktu twórczego. Ale twórcą dzieła muzycznego nie jest wyłącznie kompozytor. Interpretujący jego utwór wykonawca dokonuje twórczego odczytania kompozytorskiego zamysłu i podążając śladem wyrażonych w partyturze idei, ponownie scala dzieło w integralną całość – on również, tworząc adekwatny obraz dźwiękowy, musi przekroczyć podobne granice, jakie przekroczył w swej wyobraźni kompozytor. W końcu także słuchacz dekodujący znaczenie ciągu dźwięków, jest zmuszony przekroczyć granice własnych przyzwyczajzeń i oczekiwań, a często także stereotypowych sądów o muzyce jako całości.

Kiedy kompozytor, wykonawca i słuchacz myślą o muzyce, każdy dostrzega inne jej właściwości, możliwości i zalety. Z funkcjonalnego punktu widzenia utwory, które zajmują swoje miejsce w kulturze, stają się jej budulcem, łączą się z innymi dokonaniem i każda zmiana sposobu ich funkcjonowania, każde przekroczenie wyznaczonych granic, może się okazać decyzją odkrywczą, otwierającą nowe perspektywy i pociągającą za sobą konsekwentne działania twórcze, albo przeciwnie, utratą kontaktu i odejściem w otchłań zapomnienia. Także takie ryzyko towarzyszy każdemu twórczemu działaniu.

Problematyka granic i ich przekraczania jest też związana z dążeniem do wolności, które jest jednym z najszlachetniejszych dążeń człowieka, o ile oczywiście nie jest związane z odbieraniem wolności innym. Jeśli granica ogranicza, to przekroczenie jej

równoznaczne jest z wyzwoleniem, a więc poszerzeniem przestrzeni wolności. Co często okazuje iluzją, jak wówczas, gdy za mozolnie otwieranymi drzwiami znajduje się jedynie puste pomieszczenie bez okien. Nasza potrzeba wolności jest jednak tak głęboko zakorzeniona w konstrukcjach naszych osobowości, a przy tym na tyle silna, że często przekraczamy granice dla samego faktu ich przekroczenia. Ale może także te granice, przekraczane bez widocznego celu i bez sukcesu, pozwolą kolejnym pokoleniom osiągnąć więcej? Trudno wykluczyć także i tę możliwość.

Niezależnie od tego, jak bardzo twórcze jest przekraczanie granic, powołaniem nauki jest ich określanie, badanie, analiza i opisanie skutków. Dotyczy to także odkrywców i wynalazców, twórczość bowiem ma wiele postaci. W kontekście granicy wiele zagadnień, takich jak wolność, prawda, odwaga, odpowiedzialność, pojawia się jako kategorie funkcjonujące na podobnych zasadach w obszarze nauk podstawowych i humanistycznych, nauk technologicznych i społecznych, twórczości muzycznej i wszelkiej innej działalności artystycznej. W dążeniu do takiego celu, nieodzownym jest ciągle ustalanie granic, które pokonują artyści w różnych momentach i lokalizacjach. Warunkiem zatem pracy badawczej, która skupia się na twórczości artystycznej, jest uważne śledzenie tendencji i trendów, indywidualnych twórczych osiągnięć i w rezultacie także przekraczanie granic wraz z twórcami, wykonawcami i odbiorcami dzieła sztuki.

Refleksja nad granicami i ich pokonywaniem w historii kultury muzycznej była punktem wyjścia XX Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Kultura muzyczna na Warmii i Mazurach”, którą Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich zorganizowało pod hasłem „Muzyka bez granic – muzyka ponad granicami”. Sesja plenarna odbyła się 2 czerwca 2022 roku w Sali Rady Miasta Barczewa. Podobnie jak w minionych latach, była to impreza towarzysząca XXI edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego. Wątek ponadgraniczności i transgraniczności muzyki znalazł w wystąpieniach konferencyjnych wiele interesujących egzemplifikacji. W refleksjach autorów wystąpień tematyka przekroczenia ujmowana była wielokierunkowo, teoretycznie i praktycznie, zarówno dosłownie, jak i w przenośni, kształtując przestrzeń, w której przecinały się zróżnicowane podejścia metodologiczne i poglądy.

Zawarte w niniejszym zbiorze prace odpowiadają głównym poglądom i kierunkom badań sygnalizowanym podczas wystąpień. W wielu wypadkach tezy i teksty zostały rozwinięte, wzbogacone o dodatkowe źródła i refleksje metodologiczne. Jako efekt dyskusji pojawiły się też nowe idee i rozstrzygnięcia inspirujące do dalszych badań.

Interdyscyplinarność jest dobrą praktyką barczewskich konferencji. Podejście takie jest szczególnie cenne jeśli temat dociekań wykracza poza zakres wąsko rozumianych dyscyplin, a gdy głównym problemem jest transgraniczność jakiegokolwiek inne podejście byłoby skazane na niepowodzenie.

Książkę otwierają dwa teksty odwołujące się do filozoficznych i estetycznych ustaleń dotyczących problematyki przekraczania granic. Pierwszy *O ponadgraniczności muzyki* autorstwa Krzysztofa Kościuszko i Ewy Starzyńskiej-Kościuszko wychodzi od ustalenia zakresu pojęcia ponadgraniczności i określenia jego stosunku do uniwersalistycznego paradygmatu poznawczego a następnie analizuje możliwe znaczenia tego terminu w odniesieniu do wybranych postaw estetycznych. Tekst zaproponowany przez Krzysztofa Szatravskiego jest próbą odpowiedzi na wątpliwości, które pojawiły się podczas dyskusji. Ujmuje on muzykę w kontekście transgraniczności oraz powiązanych z kulturą artystyczną procesów transgresji i przemian wartości.

Kolejna grupa artykułów poświęcona jest analizie idei artystycznych, ich źródeł, rozwoju i realizacji w praktyce kompozytorskiej. Artykuł Marcina Wawruka przedstawia historię i analizę *Pogodynek* – cyklu dwunastu utworów na trzygłosowy chór mieszany przedstawiającego poetyckomuzyczne ujęcia miesięcy. Zbiór adresowany jest do młodych chórzystów i jest przykładem twórczości przekraczającej granice gatunkowe. Ideę fortepianowego cyklu *Ludus tonalis* Paula Hindemitha oraz problemy realizacji pianistycznej omawia artykuł Agnieszki Panasiuk, a problem granic kompozytorskiej sprawczości w kontekście teorii i praktyki performance'u podejmuje w swym tekście Magdalena Białecka.

Kolejne trzy teksty poświęcone są przekraczaniu granic stylistycznych w różnych gatunkach muzyki rozrywkowej. Opracowanie Krzysztofa Szatravskiego poświęcone jest rozwojowi formy albumu koncepcyjnego jako efektu dążenia artystów rocka progresywnego do transgraniczności. Marek Matyjewicz przedstawił mazurskie szanty jako nowy, rozwijający się podgatunek muzyki folk. Magdalena Łowkiel zaproponowała przegląd nurtu piosenki autorskiej na Warmii i Mazurach z punktu widzenia dążenia do przekraczania granic gatunkowych i funkcjonalnych.

Książkę zamykają dwa teksty dotyczące funkcjonowania (lub braku) muzyki we współczesnej kulturze i w społecznym obiegu. Pułapki familiaryzacji kultury i efekty upowszechniania muzyki przez WarmińskoMazurską Filharmonię im. Feliksa Nowowiejskiego w okresie 12-letniej kadencji Piotra Sułkowskiego mówi artykuł Michała Biedziuka. Problem niedostatecznej reprezentacji muzyki w literaturze dla dziewcząt podjęła Justyna Szlachta-Ignatowicz. Obydwa teksty prowadzą do wniosku, że tylko odpowiednio zaprogramowana edukacja, także edukacja nieformalna,

polegająca między innymi na upowszechnianiu wartości i kształtująca mechanizmy uczestnictwa w kulturze może sprawić, że muzyka stanie się dziedziną wyzwalającą społeczną aktywność.

Upowszechnianie wiedzy o muzyce, edukacja kulturalna to ostatnia granica, którą musi pokonać współczesna kultura. Międzynarodowe sukcesy polskich pianistów, kompozytorów, śpiewaków niewiele będą znaczyły, gdy w społeczeństwie zabraknie dla nich słuchaczy. Sam sukces kreuje zainteresowanie, ale jest ono jak słomiany ogień – gaśnie bardzo szybko jeśli nie znajdzie się nikt, kto by umiał go podtrzymać. A przecież muzyka ma moc rozwiązywania najpoważniejszych problemów i likwidacji barier. Ograniczając zasięg edukacji muzycznej rezygnujemy nie tylko ze źródła potężnej energii duchowej, dobrowolnie skazujemy się na to, że nigdy nie opowiemy się po stronie wartości, gdyż nie będziemy nawet zdawali sobie sprawy, że istnieje taka możliwość. Kultura popularna nie zastąpi muzyki artystycznej, gdyż jako globalny produkt jest efektem wielu samoograniczeń. A to okazuje się zagrożeniem o wiele bardziej realnym niż niegdyś cenzura i wszelkie zakazy. Nie powinno dziwić, że muzyka dawnych epok jest dla wielu obojętna, skoro nie mają podstawowych informacji o czasach, w których te dzieła powstały. Umiemy dostrzec tylko to, z czego zdajemy sobie sprawę, a niestety z informacjami tego rodzaju już nie od dziś mamy poważne kłopoty. Przedstawiając wyniki pracy badaczy związanych z naszym regionem, wierzę, że ich dokonania staną się kolejnym aktem przekraczania granic i współtworzenia przestrzeni dla kultury muzycznej.

Krzysztof D. Szatrawski